
GRZEGORZ PEŁCZYŃSKI

REPRESJE WOBEC DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI ORMIAŃSKOKATOLICKIEJ WE LWOWIE PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I PO JEJ ZAKOŃCZENIU

Archidiecezja Ormiańskokatolicka we Lwowie (AOL) była z pewnością niezwykle instytucją Kościoła katolickiego w Polsce, a szczególnie na jej południowo-wschodnich obszarach. Do jej wiernych należeli Ormianie, którzy osiedlali się na ziemiach ruskich, zanim weszły w skład państwa polskiego. Aczkolwiek w pierwszych wiekach swej bytności w Polsce byli członkami Armeńskiego Kościoła Apostolskiego. Dopiero w 1630 r. została zawarta unia między Ormianami w Rzeczypospolitej a Kościołem katolickim, w wyniku której stali się w końcu katolikami, ale obrządku ormiańskiego. We Lwowie rezydował ich arcybiskup, a parafie mieściły się między innymi w Brzeżanach, Stanisławowie, Tyśmienicy, Sniatyniu, Kutach. Jednakże liczebność wiernych Archidiecezji Ormiańskokatolickiej była znikoma, w okresie międzywojennym nieco przekraczała 5000, a więc miała tyłu wiernych, ilu większa parafia. Lecz posiadała znaczenie o wiele większe niż wskazywała na to jej liczebność. Jej kapłani, których było około 20, odnosili sukcesy, działając nie tylko na niwie kościelnej. Zaś arcybiskup Józef Teodorowicz cieszył się powszechnym szacunkiem, jako „mózg episkopatu polskiego”, współtwórca Drugiej Rzeczypospolitej i wybitny polityk.

Arcybiskup Teodorowicz zmarł 4 grudnia 1938 r. Tymczasowym administratorem Archidiecezji wybrano ks. infułata Dionizego Kajetanowicza. On też był najpoważniejszym kandydatem na następcę zmarłego arcypasterza. Niestety, Stolica Apostolska nie podjęła co do tego decyzji przed wybuchem wojny.

Druga wojna światowa to wyjątkowo trudny okres dla całego Kościoła, także dla tej niewielkiej społeczności ormiańskokatolickiej w Małopolsce Wschodniej. W tym artykule będą przedstawione wojenne i powojenne losy kilku księży pracujących wśród tychże Ormian, losy niewątpliwie naznaczone męczeństwem. Są one dosyć dobrze znane dzięki badaniom ks. Józefa Wołczańskiego¹ oraz ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego². Choć do ich ustaleń dodawane są wciąż nowopoznane fakty.

¹ J. Wołczański, *Martyrologium księży ormańskokatolickich w archidiecezji lwowskiej po II wojnie światowej w świetle źródeł sowieckich* [w:] *Polacy w Armenii*, pod red. E. Walewandra, Lublin 2000, s. 193-219.

² T. Isakowicz-Zaleski, *Słownik biograficzny duchownych ormiańskich w Polsce*, Kraków 2001.

Pierwszym z represjonowanych kapłanów AOL byłby prawdopodobnie arcybiskup Teodorowicz. Gdy Sowieci we wrześniu 1939 r. zajęli Lwów, funkcjonariusze NKWD skierowali swe kroki do jego rezydencji z nakazem aresztowania³. Lecz wówczas już od niespełna roku spoczywał on na Cmentarzu Orłąt.

To pierwszeństwo przyznać należy zatem **ks. Bogdanowi Agopso-wiczowi** (1903-1940). Na początku pierwszej okupacji sowieckiej podjął działalność konspiracyjną. Pomagał Polakom pragnącym przedostać się do Francji, do formowanych tam polskich oddziałów wojskowych, przejść granicę sowiecko-rumuńską (do niedawna polsko-rumuńską). Niewątpliwie się do tego nadawał, gdyż pochodził z nadgranicznych Kut i świetnie znał tereny pogranicza. W maju 1940 r. sam postanowił dotrzeć do Francji. I gdy przepływał przez Czeremosz, dosięgła go sowiecka kula⁴.

Męczeństwa nie uniknął też **ks. Adam Bogdanowicz** (1898-1941). Na przełomie 1939 i 1940 r. nawiązał kontakt ze Związkiem Walki Zbrojnej (późniejszą Armią Krajową). Brał udział w ukryciu złota i brylantów, przywiezionych do Lwowa z Poznania, z tamtejszego banku „Mons Pius”. Otóż te precjoza ukryto u dominikanów i właśnie u Ormian. Ormianie posiadali też bank „Mons Pius”. Następnie zaczęto te kosztowności potajemnie sprzedawać, ażeby zdobyć pieniądze na potrzeby konspiracji. Jednakże takich transakcji nie można było utajnić przed Sowietami. Dowiedziawszy się o nich, rozpoczęli intensywne śledztwo, wskutek którego ukrywany majątek wpadł w ich ręce, a wraz z nim osoby z nim związane. Jedną z nich był ks. Bogdanowicz⁵.

Aresztowano go 2 kwietnia 1940 r. Potem był przesłuchiwany i poddawany torturom, lecz nikogo nie wydał. 8 grudnia 1940 r. został skazany na karę śmierci. Ale dzięki apelacji, wiosną następnego roku zmieniono mu ten wyrok na 15 lat więzienia, które odsiadywał w „Brygidkach”, jak nazywano lwowskie więzienie w budynkach dawnego klasztoru św. Brygidy.

Kiedy w czerwcu 1941 r. Niemcy napadły na swego dotychczasowego sojusznika, Związek Sowiecki, ten zaczął się gwałtownie wycofywać. W pierwszej kolejności z terenów podpitych w 1939 r., a więc również ze Lwowa. 23 czerwca uciekli strażnicy z „Brygidek”. A w nocy z 24 na 25 czerwca studenci wdarli się do więzienia i zdołali uwolnić część więźniów. Między innymi cele z duchownymi. W ten sposób ks. Bogdanowicz odzyskał wolność i mógł pójść dokąd chciał. Pragnął on jednak pomóc w uwolnieniu pozostałych więźniów, choć na miejscu byli akurat osobnicy bardziej do tego kompetentni – włamywacze odbywający w „Brygidkach” karę. Ale kilka godzin później, pewnie wskutek krótkotrwałej poprawy sytuacji na froncie, Sowieci wrócili do tego więzienia. Zastawszy jednych więźniów oswobadzających drugich, od razu przystąpili do pacyfikacji. Ks. Bogdanowicz został zabity, zakłuty nożami przez komsomołki uczestniczące w tej akcji⁶.

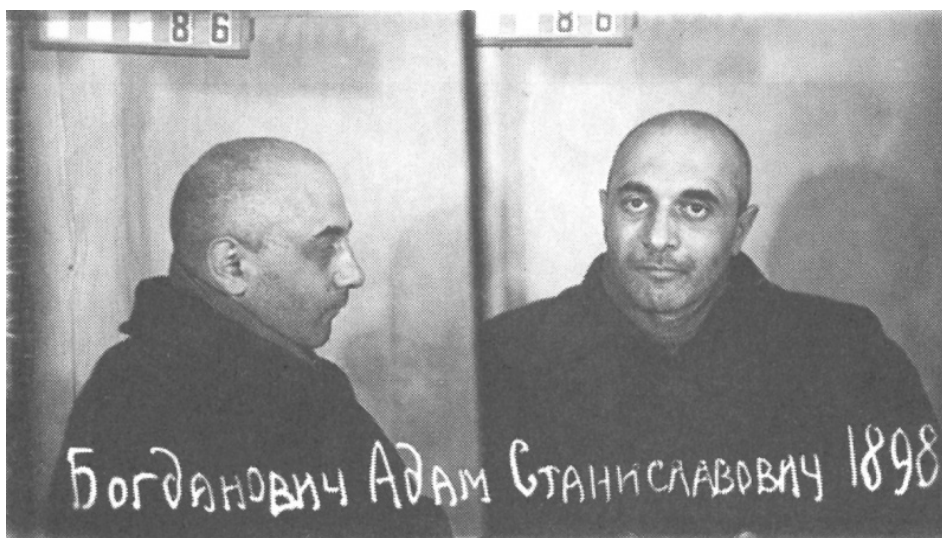
³ E. Łazarski, *Długa droga abp. J. T. Teodorowicza do miejsca wiecznego spoczynku*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2011, nr 66/67, s. 16.

⁴ I. Isakowicz-Zaleski, op. cit., s. 24.

⁵ J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*, Warszawa 1991, s. 83-85.

⁶ Ibidem, s. 271-272; E. Łazarski, *O dokończeniu życiorysu księdza Adama Bogdanowicza*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 1995, nr 5, s. 24-28. Zob. też M. Agopsowicz, *Kresowe Pokucie. Rzeczpospolita Ormiańska*, Łomianki 2014, s. 251-253.

Istnieją także inne wersje jego śmierci. Jedna z nich mówi, że rozstrzelano go już 24 lutego 1941 r. wraz z grupą oficerów ZWZ. Inna zaś, iż został spalony żywcem 25 czerwca 1941 r. w „Brygidkach”, które podpaliło NKWD przed opuszczeniem miasta przez Sowietów. Według jeszcze innej, zginął w więzieniu w Kijowie. Tak czy inaczej wszystkie wersje są tragiczne.



Ks. Adam Bogdanowicz w więzieniu sowieckim
(źródło: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich).

W sprawę ukrycia i sprzedaży złota przywiezionego z Poznania włączył się również **ks. Wiktor Kwapiński** (1883-1957). Był on dyrektorem Publicznego Urzędu Zastawniczego „Mons Pius” przy Katedrze Ormiańskiej we Lwowie, jak nazywał się ten kościelny bank, mający finansowo wspierać AOL. Nie dziwi zatem jego udział w tym przedsięwzięciu, aczkolwiek szczegóły nie są znane. W każdym razie także on został z powodu tego skarbu zaarrestowany, przypuszczalnie 23 kwietnia 1940 r.⁷ Zapewne skazano go na karę więzienia, którą odbywał w „Brygidkach”. Kiedy na początku wojny niemiecko-sowieckiej otwarły się cele duchownych, ks. Kwapiński odzyskał wolność, podobnie jak ks. Bogdanowicz. Tylko w przeciwieństwie do niego, natychmiast poszedł do domu. Podczas okupacji niemieckiej żył w miarę spokojnie.

Jednakowoż gdy skończyła się wojna, już w sowieckim Lwowie, 26 listopada 1945 r. znów został aresztowany. Sformułowano wobec niego oskarżenia z art. 54-1a i 54-11 Kodeksu Karnego Ukraińskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki, dotyczącego czynów kontrrewolucyjnych. Sąd Wojskowy podczas procesu toczącego się we Lwowie 8 i 9 marca następnego roku skazał go na 10 lat łagrów, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na lat 5. Niespodziewanie po 2 i pół roku zamknięcia, zwolniono go i wydalono do Polski⁸.

⁷ *Dwie biografie – jedna osoba*, „Awedis” 2010, nr 10, s. 8.

⁸ J. Wołczański, op. cit., s. 204-205.

Ks. Kwapiński od 1948 r. pracował w Diecezji Wrocławskiej, w Międzylesiu jako kapelan tamtejszego szpitala. Sam częściowo sparaliżowany po przeżyciach więziennych, wymagał opieki⁹.

Represje spadły również na zarządzającego Archidiecezją Ormiańskokatolicką, **ks. infułata Dionizego Kajetanowicza** (1878-1954). Najpierw aresztowali go Niemcy 13 kwietnia 1943 r. Ks. Kajetanowicz dostarczał Żydom ormiańskokatolickie metryki chrztu. Ormianie w Polsce, choć czasami zawierali związki małżeńskie z Polakami, zachowali wiele cech rasy armenoidalnej. W takim razie ormiańskie metryki tłumaczyły znakomicie orientalną aparycję Żydów. W akcję ich dostarczania zagrożonej ludności włączali się też inni księża ormiańscy, ale tylko Donigiewicz z tego powodu był prześladowany. W jego sprawie interweniował u władz niemieckich arcybiskup grekokatolicki, Andrzej Szeptycki, dzięki czemu odzyskał wolność.



Symboliczny nagrobek ks. inf. Dionizego Kajetanowicza
na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
(źródło: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich).

Ponownie został jej pozbawiony przez Sowieców 26 listopada 1945 r., wraz z wyżej przedstawionym ks. Kwapińskim. Zarzuty w jego przypadku były podobne jak u ks. Kwapińskiego, a więc z art. 54-1a i 54-11 Kodeksu Karnego USSR, który pozwalał karać za dokładnie nieokreśloną działalność kontrrewolucyjną. W takim razie podobny otrzymał wyrok. 9 marca 1946 r. skazano go

⁹ A. Terlecki, *Przyczynek do życiorysu ks. Wiktora Kwapińskiego*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 2003, nr 34/35, s. 64.

na 10 lat łagrów, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na 5 lat¹⁰. Lecz Kajetanowiczowi nie skrócono wyroku, mimo że w chwili jego wydania dobiegał siedemdziesiątki i był słabego zdrowia. Podaje się, że zmarł w obozie w Abieź w obwodzie Komi pod kołem polarnym, 18 listopada 1954 r., a więc krótko przed zakończeniem kary. Krążyły też pogłoski o jego otruciu. Nie potwierdzają tego źródła¹¹. Jego symboliczny grób mieści się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Zanim Sowieci aresztowali ks. Kajetanowicza i ks. Kwapińskiego, w więzieniu siedzieli już dwaj inni kapłani AOL. Za **ks. Kazimierzem Romaszkanem** (1909-1973) drzwi celi zamknęły się 21 sierpnia 1945 r. Po kilkumiesięcznym śledztwie, razem z pozostałymi księżmi ormiańskimi stanął przed sądem 8 i 9 marca 1946 r., lecz otrzymał surowszy wyrok – 15 lat katorżniczych robót. W łagrze w Norylsku na Syberii przebywał do 25 października 1955 r., kiedy to darowano mu resztę kary i pozwolono wyjechać do Polski¹². Najpierw jednak odwiedził Kuty, gdzie u pozostałych tam jeszcze Ormian, leczyl odmrożenia, których się nabawił na Syberii.



Ks. Kazimierz Romaszkan
(źródło: Fundacja Kultury i Dziedzictwa
Ormian Polskich).

Ks. Romaszkan przyjechał do Polski w 1956 r. Przez następne 10 lat pracował na Dolnym Śląsku. Potem podjął pracę wśród wiernych obrządku ormiańskiego, którzy w większości po wojnie zostali przesiedleni do Polski w nowych granicach. Od 1966 r. zaczął odprawiać nabożeństwa w kościele p.w. Świętej Trójcy w Gliwicach, jedynym, jaki Ormianie otrzymali po wojnie. W 1969 r. przeniósł się do tego miasta na stałe i mieszkał aż do śmierci.

Warto tu dodać, iż rodzina Romaszkanów doznała wyjątkowych cierpień od sowieckich funkcjonariuszy. Starszy brat księdza, Kajetan, osadzony w wię-

¹⁰ M. Agopsowicz, op. cit., s. 271-272.

¹¹ J. Wołczański, op. cit, s. 219.

¹² Ibidem, s. 193-199.

zieniu „Brygidek”, spłonął żywcem, gdy uciekający przed Niemcami Sowietami, oblali je benzyną i podpalili. Drugiego brata, Mieczysława wraz z rodziną wywieziono na Syberię, z której nie wróciła jego żona, a dzieci odseparowane od ojca, przez wiele lat tułały się po sierocińcach¹³.

Drugim księdzem, diakonem, zamkniętym jeszcze przed Donigiewiczem i Kwapińskim, był **Stanisław Drobot** (1915-1996). Funkcjonariusze NKWD przyszedli po niego 22 października 1945 r. lecz 24 maja następnego roku przywrócono mu wolność i wydalono do Polski. Pracował w różnych parafiach Dolnego i Górnego Śląska. W 1993 r. zamieszkał w Gliwicach, gdzie od czasu do czasu pomagał w tamtejszym kościele ormiańskokatolickim.

Do grona represjonowanych mógł też należeć **ks. Jan Lechowski** (1903-1977), który zresztą był świadkiem aresztowania Romaszkana i Kwapińskiego. Podczas okupacji niemieckiej, ten ostatni proboszcz w Tyśmienicy, ukrywał na plebani swego kolegę gimnazjalnego, ukraińskiego komunistę o imieniu Włodzimierz. Tenże po wojnie otrzymał jakąś funkcję w administracji miasta Lwowa. A dowiedziawszy się, że władze planują uwięzienie ks. Lechowskiego, przebywającego wówczas we Lwowie, przyszedł go ostrzec i zaopatrzył w dokumenty na nazwisko Jan Hanicz, który w dodatku z zawodu był szewcem. Jako przedstawiciel klasy robotniczej bez trudu wyjechał do Polski. Potem zajmował się działalnością duszpasterską w parafiach dolnośląskich, jednak cały czas pod przybranym nazwiskiem¹⁴.

Zarzuty formułowane przez władze sowieckie w stosunku do przedstawicieli kleru ormiańskiego, nie można oczywiście uznać za prawdziwe przyczyny wydawanych na nich wyroków. A pośród tych zarzutów pojawiło się szpiegostwo, współpraca z okupantem niemieckim czy też próba oderwania Armenii od Związku Sowieckiego. Udowodnienie ich, a nawet przyznanie się oskarżonych do winy, nie stanowi dowodu na ich prawdziwość. Prowadzący śledztwo, jeszcze przed jego rozpoczęciem, znali jego wynik. Ażeby do niego doprowadzić, nie wahali się przed popełnieniem żadnej podłości, z torturami włącznie.

Sowieci zajęli Małopolskę Wschodnią, która nigdy nie należała do imperium rosyjskiego. Musieli więc jak najszybciej usunąć z niej wszystko, co mogłoby zagrozić ich panowaniu na nowo zdobytych terytoriach. Dlatego zlikwidowali już w 1946 r. obrządek grekokatolicki, przyłączając jego wiernych do Cerkwi Prawosławnej. Nie mogli w takim razie pozostawić na tym obszarze drugiego obrządku unickiego, obejmującego Ormian-katolików. Ponieważ był on wyjątkowo nieliczny, łatwo się z nim rozprawiono. Bardziej aktywnych księży zamknięto w więzieniach i łagrach, innych razem z wiernymi wysiedlono do Polski. Pozostał jedynie sędziwy ks. Samuel Manugiewicz w Kutach, który dla garstki Ormian odprawiał msze do roku 1947, kiedy to zamknięto tamtejszy kościół ormiański¹⁵.

¹³ S. Romaszkan, *Tragiczne przeżycia członków rodu Romaszkanów w latach 1939-1956*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, 2001, nr 24/25, s. 19-20.

¹⁴ A. Przybyłowski, *Ks. kanonik Jan Hanicz – krótki szkic biograficzny*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2013, nr 74/75, s. 47-49; A. Terlecki, *Ksiądz Hanicz w zachowanych dokumentach*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2013, nr 74/75, s.50-54.

¹⁵ T. Isakowicz-Zaleski, op. cit., s. 74-75; R. Obrocka, *Upamiętnienie ks. Samuela Manugiewicza*, „Awedis” 2017, nr 30, s. 6.

Karząc księży ormiańskich we Lwowie, Sowietci mieli na myśli też inną część Związku Sowieckiego – Armenię. Kraj ten, mający oryginalną kulturę i tradycje państwowe sięgające starożytności, w roku 1918 zdobył niepodległość, którą niespełna dwa lata później utracił, najechany przez Armię Czerwoną. Podczas drugiej wojny światowej część emigracyjnych polityków ormiańskich wiązała nadzieje z Niemcami. Powstał Legion Ormiański, który tworzyli jeńcy wojenni bądź emigranci z krajów okupowanych przez Niemcy. Legion ten był szkolony na terenie Generalnego Gubernatorstwa, między innymi pod Lwowem¹⁶. Wtedy ci żołnierze zachodzili do katedry ormiańskiej w tym mieście, choć pewnie niewielu było wśród nich katolików. Księża ormiańscy nie mogli się od nich odżegnać. Pewnie najbardziej stykał się z nimi ks. Romaszkan, który, w przeciwieństwie do innych Ormian polskich, znał współczesny język ormiański. Stanowiło to potem powód do formułowania absurdalnych oskarżeń o współpracę z wrogiem.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego, władze niepodległej Ukrainy zrehabilitowały represjonowanych księży ormiańskokatolickich, wydając specjalne dekrety 9 i 10 sierpnia 1994 r. Natomiast 16 marca 2009 r. delegacja Ormian polskich złożyła na ręce abp Nyszana Karakehejana, ordynariusza Ormian-katolików w Europie Wschodniej, petycję w sprawie beatyfikacji ks. Dionizego Kajetanowicza i ks. Adama Bogdanowicza.

¹⁶ A. A. Zięba, *Ormiański Legion* [w:] *Ormiańska Warszawa*, pod red. K. Stopki i in., Warszawa 2012, s. 154-156.